

KURYER

DLA PŁEY PIĘKNEY.

CZYLI

DZIENNIK LITERATURZE, KUNSZTOM, NOWOŚCIOM
i MODOM POŚWIĘCONY.

N^{er} 11.

Dziennik ten wychodzi w Śladzie sztuk pięknych A. BRZĘZINY trzyrazy na tydzień, to jest: w Poniedziałek, Środę i Sobotę z dołączeniem kwartalnie dwunastu rycin mąd z których jedna męzka. Prenumerata na 36 Numerów, przyjmie się w Stolicy, w kwocie 24r: 15. na Frowincyi 24r: 18

Niewinność i Wstydlivość.

W y i ą t e k

Kiedy zbiory piękności dawny świat dziwiły,
Wstała władza co wyższy nad piękność jest siły,
Co ją krasi co często bez niej się obchodzi
Co wszystkim miła, wdzięczna i z wdzięków się rodzi.—
Któż iej nie przeliczone powaby oznaczy,
Czuie się ona tylko ale nie tłomaczy.
Mgle naryzadszey Jęj lekkie barwy się równiają
Oczy kształtów przemiennych schwycić nie zdołają,
Miga tylko i światłem pobłyska łagodnie,
Jak wonia co w powietrzu błąka się swobodnie,
Jak ów pączek nabrzmiały w opieszalym kwiecie,
Co inż się ma otworzyć, a waha się przecie.
Umysł co Ją chce śledzić za własną zasłoną,
Roskosz widzenia czuie domysłem zwiększoną;

A myśl obrazo twórcza skrycie ją przekłada
 Nad piękność, którą zimna doskonałość włada:
 W iéy mdłych rysach coś nam się takiego podoba,
 Czego iawnéy piękności nie wznieca ozdoba.
 Kształtów tych niedościgłych gdzież iest wzór gotowy,
 U pasterki go szukać czyli u królowéy?
 Wszędzie natura, właśnie dla sztuki zniżenia
 Rozrzuca ie nawiasem, tworzy od niechcienia
 We wszystkim luba równym urokiem porywa,
 Czy mówi, czyli milczy, bieży czy spoczywa,
 Z iéy daru wiek dziecinny ten powab odbiera,
 Jakien tolnie łatwa ufnosć i niewinność szczera.
 Cłwytas u nie ponęty które traf uroni,
 Miłych sobie spotyka za nikim nie goni;
 Rzadki ją znajdzie, przecież znaleźć się pozwoli,
 Trudu, a nadewszystko lęka się niewoli. —
 Petrank ją spiewał kiedy przez Laury weyrzenia,
 Zioren swych wdzięków boskie natchnęła mu pienia.
 Ale oto Jéy śladem wstydlivość nadchodzi,
 Ah! cóż się lepiéy z wdziękiem iak wstydlivość zgodzi
 Wyobrażnia nieśmiałe trwożliwe zrzenice,
 Ledwie czasem zapuścić śmie w Jéy tajemnice,
 Lecz Jéy rumieniec tkliwy, Jéy niepokoy luby
 Wielbi skrycie i wiecznie wielbić czyni śluby.
 Śmiały występék na Jéy wstrzyma się weyrzenie,
 Ta nawet zdięta żądza gasi swe płomienie,
 Własnych bojąc się oczu sobie iest nieznana,
 Byłaby skromną choćby nie była olziana.
 Lecz podobnie iak ów kwiat czuły i pieszczony,
 Umyka się przed ręką, wędniecie dotkniony,
 Słówko, ruszenie iedno, nic, trwogę iéy wznieci,
 Serce te trwogę ceni, serce ku niéy leci.

Milczenie iéy uymuie zimno pożar wzruszy,
 Wstydlivość iest nakoniec prawem wdziękem duszy,
 Lecz kiedy ią mój pędzel kreślić usiłuie
 Ona go sama w rękę moich zatrzymuie.
 Zacych i skromnych czuciów zbiór nieporównany,
 Obawia się pochwały równie iak nagany,
 Widzę iak się iuż płoni i ia się iuż boie,
 Czy iéy nie znieważyły słabe rysy moie.

 L E C Z.

Jest to tyran życia ludzkiego, tama przeciwna naszym żądzom, naszym roskoszom i naszym nadzieiom. — Powiedziałbym ci chętnie co o tobie myślę; lecz... Napisałbym pewnie prawdę; lecz... Chciałbym mu wyrobić to mieysce; lecz... Ożeniłbym się z nią; lecz...

Znaczenie tego słowa lecz ma wpływ na trzy czwarte części przeznaczenia naszego, i na ośn dziewiątych naszych rodzinów. — Walery iest zacy młódieńiec umięjący się wszędzie znaleźć; lecz nie zna świata lecz ieg. prostactwo oburza. — Karolina iest ładny iéy spojrzeńie pełne wyrazu, usta śliczne; lecz...

Odmowa, słabość, bezczelność, przewrotność i potwarz używają tego słowa lecz iak nayulubieńszey broni.

Cóżbym ia robił dobrego, gdybym miał wystarczający majątek! — Bułowałbym Szpitale, wspierał kunszta, zbierał i zasilał towarzystwa uczonych. — Jestże bawiem czystsza roskosz nad tę króla nam dobroczynność sprawuie? — iakże mi iest pożądaną lecz...

To iest człowiek umiętny; lecz iest pedant i nietowarzyski. — To urządzenie iest dobrem; lecz... Obiecałem mu, rachuie na mnie, iest w potrzebie, lecz... Mój mąż iest najlepszy w świecie człowiek, upredza moie żądania, ustępuie moim widzińi się, iest młody, czerstwy i mocno mie kocha lecz... Zgadzań się że Edward iest przyiemnym; że iest przystoynym, słowem doskonały to chłpiec. — Erast daleko nas mniéy zajmunie iego obcowanie daleko mniéy iest interesującym lecz...

Cóż to więc za Hektor! to lecz... iest to powszechna przeszkódi wstrzymuie nasze namiętności, nasze myśli, uczucia, sąda nawet wyobrażenia słowem iest to drugie remora życia ludzkiego.

SZARADA.

Pierwsze wspark

Będzie Ptak

Drugie odwrotnie wskazuje

Wszystko; spaja i długo całość utrzymuje.

M. J.

WIECZOR 3ci

*Komitetu Administracyi Wieczorów Muzykalnych**w dniu 22. b. m.*

Wieczory te śniiele twierdzić możemy, są jednym z ma-
 łej liczby tych miejsc, gdzie teraz pomimo różney pory
 czasu najwięcej osób widzieć się daie. — Świetne, towarzy-
 stwo znajdowało się na wieczorze 3cim we środe. — Pieć
 piękna, najwięcej mu dodała powabu, a exekwowane
 dzieła iak zawsze powszechne wzniciły zadowolenie. —
 Rozpoczęła ten wieczór *Symfonia Mozarta*, poczem ieden
 z Amatorów odegrał na skrzypcach *Koncert Cremonta*. —
 Tym więcęcy dla nas przyjemnem zwiawieniem powinno
 być z towarzyszenie się podobne miłosników muzyki, im
 więcęcy ułatwia nam sposobność do odkrywania i znaydo-
 wania talentów, któreby może w innym względzie naza-
 wsze przed nami ukryte zostały. *Ekukcyja Koncertu Cre-
 monta* nic nie zostawiła do życzenia — a *Duo* odspiewane
 również przez Miłosników i *Finał* zamykający srodniejszy
 wieczór pozwolił nam kosztować miłej słodyczy, iakiey
 zawsze na podobnych doznaiemy wieczorach.

W dniu dzisiejszym iak również przez pięć poprze-
 dzających żadnego w Teatrze nie mamy *Widowiska*: iutro
 ma być dana w *Teatrze Narodowym* iedna z *Traiedy*
klassycznych potem *Reduta*. —